

**PAŃSTWOWE
TEATRY
DRAMATYCZNE**

WE WROCŁAWIU

DYR.: ZDZISŁAW KARCZEWSKI

PROGRAM

MOLIER
SKĄPIEC

komedia w 5 aktach
Przekład: Tadeusz Boy-Żeleński

OSOBY:

HARPAGON, ojciec Kleanta i Elizy, zalotnik Marianny	— LUDWIK BENOIT
KLEANT, syn Harpagona, zalotnik Marianny	— STANISŁAW JASIUKIEWICZ
ELIZA, córka Harpagona, zakochana w Walerym	— BARBARA KRAFFTÓWNA
WALERY, syn Anzelma, zalotnik Elizy	— ANDRZEJ POLKOWSKI
MARIANNA, córka Anzelma, o którą stara się Harpagon	{ — ZOFIA KOMOROWSKA
	{ — ZOFIA SKRZESZEWSKA
	{ — MIECZYŚLAW NAWROCKI
ANZELM, ojciec Walerego i Marianny	— HALINA DROHOCKA
FROZYNA, pośredniczka	{ — JERZY ADAMCZAK
SIMON, faktor	{ — MIECZYŚLAW DEMBOWSKI
JAKUB, kucharz i woźnica Harpagona	— RYSZARD MICHALAK
STRZAŁKA, służący Kleanta	{ — JERZY ADAMCZAK
	{ — MIECZYŚLAW DEMBOWSKI
PANI CLAUDE, gospodyni Harpagona	{ — ZOFIA KOMOROWSKA
SZCZYGIELEK, służący Harpagona	{ — ZOFIA SKRZESZEWSKA
ŻDZIEBEŁKO, służący Harpagona	— TADEUSZ SKORULSKI
KOMISARZ POLICJI	— EDWARD ROMINKIEWICZ
PISARZ	— CYRYL PRZYBYŁ
	— KAZIMIERZ HERBA (<i>Herba</i>)

Rzecz dzieje się w Paryżu, w domu Harpagona.

Reżyseria: MARYNA BRONIEWSKA

Dekoracje: ALEKSANDER JĘDRZEJEWSKI

Opracowanie tekstu: IRENA BOŁTUĆ

Kostiumy: JADWIGA PRZERADZKA

Inspicjent: KAZIMIERZ HERBA

Premiera dnia 15 maja 1951 r. na Scenie Kameralnej (sala Teatru Żydowskiego)

Kierownik techniczny — WIKTOR ROMAN, brygadier sceny — LEON STACHOWIAK, główny kostiumer — SYLWESTER MELLER, kierownik pracowni krawieckiej męskiej — MICHAŁ STOLARSKI, kierownik pracowni krawieckiej damskiej — WANDA PRECKAŁŁO, kier. prac. szewskiej — MIKOŁAJ BRATARZ, kier. prac. perukarskiej — MIECZYSLAW WOJCZYŃSKI, kierownik prac. stolarskiej — JÓZEF BAŃKOWSKI, kierownik pracowni malarskiej — KAZIMIERZ GAC, kierownik pracowni modelatorskiej — JAN PERWEJNIS, główny elektryk — BRONISŁAW SMOLEŃ

„SKĄPIEC“ MOLIERA

„Skąpiec” — to wśród dzieł Moliera — jedno z najgenialniejszych a zarazem jedno z najmniej doskonałych — tak określa „Skąpcza” Boy, wysuwając szereg niekonsekwencji akcji, konwencjonalizmów figur i sytuacji, braków charakterów obok wspaniałego studium namiętności jednej z największych postaci literatury świata — Harpagona. Ale nie chodzi nam w tej chwili o ocenę tej wielkiej molierowskiej „komedii ludzkiej”, czy — kto woli — dramatu, chodzi jedynie o wysunięcie jako jednej z najbardziej charakterystycznych cech tego utworu — połączenia w nim głębokiego studium charakteru i epoki z elementami ówczesnej konwencji teatralnej w budowie sytuacji, tradycyjnych typach i komediowych lub nawet farsowych chwytach. Ta cecha molierowskiego dzieła stawia przed teatrem trudne zadanie: jak ująć w jednolitą formę sceniczną śmiało obnażoną prawdę życia i człowieka wraz z elementami wyłącznie teatralnymi, związanymi najściślej z ówczesną sceną i jej wymogami. Najłatwiejszą drogą byłaby rekonstrukcja teatru molierowskiego — granie tego tak, jak grano wówczas, na scenie, na której nie razili konwencjonalni pośrednicy, obijanie się kijami, cudowne zakończenia itp. — ale czy wówczas przemówiłaby w pełni odważna krytyka współczesnego autorowi społeczeństwa, jego walka o wolność młodości i miłości? W przedstawieniu naszym starano się przede wszystkim ukazać Moliera na tle jego epoki, a nie jego teatru i dlatego założono utrzymanie sztuki w kategoriach realistycznych. Założeniem reżysera było ukazanie właściwej treści utworu, jako głębokiego dramatu ludzkiego, który w tej epoce musiał ukrywać się za zasłoną całego arsenału teatralnych konwencji. W następstwie tego reżyser rozwiązał formalnie akcję sztuki na dwóch planach: w głębi — realistyczne życie mieszkańców domu Harpagona, przód sceny — to strefa wszystkich molierowskich umowności, konwencjonalizmów i tradycji teatralnych.

Utarło się mniemanie, że „Skąpiec”, to studium charakteru, to głęboka analiza jednej namiętności na niekorzyść budowy akcji i postaci pobocznych. Dziś nie możemy nie dostrzec poza postacią Harpagona wiernego obrazu epoki. Molier przedstawia swego skąpca w zdecydowanych warunkach społecznych. To nie jest plautowskie uosobienie skąpstwa, jakieś irracjonalne, oderwane wcielenie samej idei skąpstwa. Harpagon — to skąpiec związany wyraźnie z epoką i środowiskiem, to bogaty mieszczanin francuski, który dobrze mieszka, trzyma służbę, powóz i konie, a majątek swój powiększa „hezecną lichwą”. Skąpiec ten jest bogaty, łączy w sobie chciwość ze sknerstwem, a równocześnie nie jest pozbawiony uczuć sprzecznych z tą zasadniczą cechą, jak chociażby miłość do Marianny. Nie jest to autorska niekonsekwencja, lecz raczej przedstawienie pełnego człowieka, któremu jego własny charakter może robić niespodzianki. Harpagon zakochany w ubogiej dziewczynie — to zaiste rys niespodziewany! Inna sprawa, że ta miłość nie jest zbyt silna i łatwo daje się zwyciężyć głównej jego namiętności — szkatułce, nie mniej — budzi się w tym obrzydliwym starcu i popycha go nawet do takiej rozrzutności jak wydanie kolacji. Harpagon - skąpiec, to typ ponadczasowy,

ale Harpagon - lichwiarz jest już wyraźnie związany z tym ustrojem społecznym, w którym pieniąż i majątek był jedynym celem życia, w którym nie znano wartości pracy, w którym lichwa, trucicielstwo, oszukaństwo — były na porządku dziennym.

A obok Harpagona obserwujemy jego domowników, jego dzieci — wszyscy w jednym, zatrutym kręgu pieniądza. Dzieci czekające na śmierć ojca, syn przyrzekający lichwiarzowi rychłą śmierć ojca, ojciec, doradzający synowi dobrą leką pieniędzy „zarobionych“ w karty, dziewczyna, godząca się na małżeństwo ze starcem, który „nie przeżyje trzech miesięcy“ — wszystkie te okropności, to wielkie oskarżenie, które Molier rzuca swojej epoce.

Ale Molier nie tylko krytykuje, nie tylko ostrzem satyry obnaża wszystkie brudy życia francuskiej burżuazji, lecz także walczy: walczy o prawa młodości, natury, miłości, o wyzwolenie dzieci spod bezwzględnej władzy rodziców. Nie znaczy to, by młodzież w sztuce tej była bez winy, przeciwnie — ukazując, do czego popycha Kleanta i Elizę ojcowska tyrania, dając dwie wręcz dramatyczne sceny: spotkania syna utracjusza z ojcem lichwiarzem i młodej dziewczyny z pośredniczką — Molier walczy o prawa dla szczerzej, choć w zepsutym chłopcu, miłości, dla młodości Elizy wzdragającej się przed związkiem ze starym Anzelmem. Winą za te czy inne błędy młodych obarcza Molier całkowicie stosunki rodzinne i stosunki społeczne, sam stając po stronie swoich bohaterów. Wydobyć z tej sztuki nie tylko krytyki, ale i zdecydowanych postulatów Moliera, jest właśnie założeniem inscenizacji.

Ogólny charakter utworu nie jest jednolity. Jest to mieszanina komedii charakterów, dramatu rodzinnego, komedii intrygi i farsy. Jest to jedna z tych sztuk Moliera, w których autor spoza komicznej zastony odkrywa poważny, a nieraz i tragiczny wizerunek życia. Niektórzy uważają to za wadę utworu, ale raczej zgodzić się można ze zdaniem Boya, iż tylko w formie komedii można było przemycić tak głęboki i poważny obraz człowieka i jego epoki.

I. B.